

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 04, październik 2019 10:56

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1649

---

O działaniach zmierzających do przeciwstawienia się planom podziału Mazowsza rozmawiamy z Marszałkiem tego województwa Adamem Struzikiem.

### **Deklaracja na rzecz jedności terytorialnej województwa jest odpowiedzią na plany podziału Mazowsza na dwa województwa. O jaki podział chodzi i czemu miałyby służyć? Jak miałyby wyglądać Mazowsze po proponowanych zmianach?**

**Adam Struzik:** To właściwie dobre pytanie, które należałoby zadać autorom idei administracyjnego dzielenia województwa. Pozwalam sobie na tę ironię, ponieważ od lat, przed każdymi wyborami pojawiają się hasła zmian administracyjnych, ale nikt nie przedstawia szczegółów dotyczących tego pomysłu. Mówi się o wydzieleniu Warszawy. Nie wiadomo jednak, czy samej stolicy, czy z obszarem metropolitalnym, który w naturalny sposób tworzy ze stolicą pewną całość. Ponieważ nikt nie mówi o założeniach podziału administracyjnego, nie ma też wizji tego, jak te dwa województwa miałyby funkcjonować. W 2017 r. zorganizowaliśmy konferencję naukową, podczas której eksperci zajmujący się rozwojem regionalnym podjęli próbę symulacji różnych wariantów. W każdym z nich skutki podziału administracyjnego były dla Mazowsza destrukcyjne. Region wokół Warszawy zostałby pozbawiony ogromnej części środków, a sama Warszawa zmuszona byłaby oddawać mnóstwo pieniędzy w ramach zwiększonego „janosikowego”, tracąc tym samym środki na własne inwestycje.

### **Jakie skutki może mieć wydzielenie metropolii warszawskiej z Mazowsza dla reszty regionu?**

**Adam Struzik:** Tragiczne! W tej chwili jesteśmy w stanie prowadzić programy wsparcia, które swoim działaniem obejmują tereny z różnych części regionu. Po oddzieleniu Warszawy z tzw. wianuszkami, pozostała część Mazowsza zostałaby z dochodami na poziomie 13 proc. tego, co ma obecnie całe województwo. To propozycja z wszech miar szkodliwa. Warto też podkreślić, że z ust polityków zapowiadających podział nie ma słowa o jego negatywnych konsekwencjach, są za to obietnice oparte na resentymencie i antagonizujące mieszkańców. Deklarowanie każdemu z większych ośrodków, że to właśnie u nich znajdzie się po rozbiórce Mazowsza nowa stolica, jest graniem na ambicjach i tworzeniem wewnętrznych konfliktów.

### **A środki unijne? Czy dwa województwa nie są sposobem na uzyskanie większych pieniędzy?**

**Adam Struzik:** Ten argument stracił na ważności na początku 2018 r., gdy zaczęło obowiązywać coś, co nazywamy podziałem statystycznym. Latami zabiegaliśmy o to, by przy alokowaniu środków unijnych można było patrzeć na dwa zróżnicowane obszary i uwzględniono to spojrzenie. Na potrzeby statystyk i wynikających z tego wyliczeń mamy na terenie województwa mazowieckiego dwie jednostki statystyczne NUTS2, które po prostu odzwierciedlają stopień rozwoju poszczególnych części Mazowsza. Dzięki temu można innego typu wsparcie kierować do stolicy, a innego – do regionu.

Trzeba też pamiętać, że gdybyśmy nie dokonali podziału statystycznego, a dopuścili do administracyjnego, Warszawa z otoczeniem miałaby naprawdę niewielkie środki unijne na wiele ważnych sfer życia publicznego, bo plasuje się w rankingach europejskich na bardzo wysokiej pozycji – obszar warszawski stołeczny jest wyżej niż Wiedeń!

Poza tym już dziś wiadomo, że fundusze europejskiej po 2020 r. nie będą tak mocnym wsparciem, jak było to dotychczas. Tym bardziej więc trzeba liczyć na środki, którymi sami dysponujemy. I w przypadku województwa mazowieckiego mamy cieszące się ogromną popularnością programy wsparcia, których

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 04, październik 2019 10:56

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1649

---

efekty już są widoczne w całym województwie. Samorzady gmin i powiatów chętnie po nie sięgają. Stworzyliśmy te programy na bazie środków z naszego budżetu i – to trzeba wyraźnie zaznaczyć – bez tych środków nie byliśmy w stanie poprawiać jakości życia mieszkańców Mazowsza ani rozwijać mazowieckiej gospodarki. Nie byłoby to możliwe, gdyby województwo mazowieckie było województwem odcięty od jego serca – czyli Warszawy.

### **Za moment wybory parlamentarne. Czy ewentualny podział Mazowsza mógłby jakoś na nie wpłynąć?**

**Adam Struzik:** Jest to nośne hasło, zwłaszcza, gdy nie przedstawia się przy okazji realnych konsekwencji tego pomysłu. Niektórym wydaje się, że samo bycie stolicą województwa przyniesie już renomę miastu. Brutalna rzeczywistość jest taka, że od samej funkcji miasta nie wzrosną jego dochody. Mało tego – reforma administracyjna to raczej dodatkowe koszty.

Odnoszę też wrażenie, że podział administracyjny to taki wytrych na rozpisanie wcześniejszych wyborów samorządowych. Bez przyjrzenia się, jakie to będzie miało skutki dla rozwoju każdego z nowych województw.

Zachęcam jednak mieszkańców Mazowsza, żeby głosowali na tych, którzy rozumiejąc specyfikę naszego województwa, zadbają o jego jedność – zarówno po to, by nie pozbawiać regionu środków, dzięki którym będzie się rozwijał, jak i po to, by naturalne więzi między Warszawą a Mazowszem nie zostały sztucznie zerwane.

### **Podpisał Pan wraz z Małgorzatą Kidawą-Błońską, Rafałem Trzaskowskim i kandydatami Koalicji Obywatelskiej do Senatu deklarację wspólnych działań na rzecz jedności terytorialnej Mazowsza. O jakie działania chodzi? I kiedy będą one wdrożone w życie?**

**Adam Struzik:** Przede wszystkim musimy informować o konsekwencjach, o realiach tego pomysłu. Mamy poczucie, że edukowanie w tym temacie jest bardzo ważne. Zamierzamy współpracować przy tym ze środowiskiem badawczym – tak, jak dotychczas bo źródłem jakichkolwiek pomysłów dotyczących zmian w województwie powinny być merytoryczne analizy. Tak już robiliśmy przy wcześniejszych próbach podziału – udało nam się przekonać również tych, którzy chcieli wtedy dokonywać rozbioru Mazowsza. Podobne działania miały miejsce w przypadku „janosikowego”, które było wyliczane według krzywdzącego nas algorytmu. Wierzę w siłę argumentów.